Cena 20 gr

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE

Tygodnik Społeczno-Gospodarczy

Nr 1. 755802 **Łódź, niedziela 10 kwietnia 1938 r.** **Rok I.**

OD REDAKCJI

Kraj nasz i Naród musimy wyrwać z pod hegemonii międzynarodowego żydostwa. Tego wymagają od nas nasi pradziadowie i przyszłe pokolenia.

Stoimy w obliczu walki, musimy więc być zaopatrzeni w środki walki. Jednym z takich środków jest nasz Tygodnik Społeczno—Gospodarczy „Narodowe Życie Gospodarcze".

Każdy środek walki, o tyle jest celowy, o ile jest skuteczny. Należy stwierdzić, że wszystkie dotychczas wydawane pisma tego typu co nasze, nie odpowiadały wielkości wyznaczonego celu. Są one, albo tylko o charakterze regionalnym, albo zbyt ogólnikowe, więc niewystarczające.

Tę lukę, w uzbrojeniu społeczeństwa polskiego do walki z hydrą żydowskiego zalewu i wyzysku gospodarczego, podejmuje się zapełnić „Narodowe Życie Gospodarcze".

„Narodowe Życie Gospodarcze" jest pismem walki o unarodowienie życia gospodarczego w Polsce.

Narodowe Życie Gospodarcze: Będzie przede wszystkim budziło inicjatywę w kierunku zakładania nowych polskich gospodarczych placówek chrześcijańskich;

Narodowe Życie Gospodarcze: Będzie przez stały kontakt z licznymi korespondentami, informowało o celowym, polskim osadnictwie przemysłowo - handlowo - rzemieślniczym;

Narodowe Życie Gospodarcze: Będzie informowało społeczeństwo polskie o istniejących już placówkach gospodarczych i o potrzebach społeczeństwa;

Narodowe Życie Gospodarcze: Będzie informowało o tendencjach gospodarczych w kraju i zagranicą, możliwościach rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu, handlu, rzemiosła, i o naszym eksporcie i imporcie;

Narodowe Życie Gospodarcze: Będzie się starało objąć całość zagadnień gospodarczych Polski wszystkich branż przemysłu, handlu i rzemiosła;

Narodowe Życie Gospodarcze: Będzie służyło poradami prawnymi i udostępni Czytelnikom naszym możność wypowiadania się na łamach naszego pisma;

Narodowe Życie Gospodarcze: Będzie służyło celową reklamą i prawdziwymi informacjami.

To nasz cel i program. Osiągnąć się go da tylko wspólnym wysiłkiem Wszystkich Polaków.

Zapraszamy więc Was Polacy do współdziałania z nami. Każdy z Was może przyłożyć cegiełkę do budowy Gospodarstwa Narodowego i uwolnić Polskę od gospodarczego zaboru żydowskiego.

Specjalnie prośba nasza skierowana jest do polskich organizacyj przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych, do Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania, Duchowieństwa, Nauczycieli i Władz Samorządowych wiejskich i miejskich.

Prośba nasza dotyczy Wszystkich Tych, którym szybki rozwój naszego gospodarstwa leży na sercu.

Piszcie do nas, przysyłajcie materiały informacyjne, artykuły fachowe i na wolne tematy, wskazujcie drogi, krytykujcie, a jeśli będzie podstawa to... chwalcie.

Piszcie i mówcie do nas, i o nas — ale z jedną myślą, ciągle z jedną myślą: przyczyniajmy się wszyscy do Budowy Gspodarstwa Narodowego i wyrwania Państwa Naszego z macek narodu żydowskiego.

Współpracowników naszych i korespondentów prosimy o nadsyłanie materiału najpóźniej do soboty każdego tygodnia.

Posiedzenia Komitetu Redakcyjnego odbywają się w każdy czwartek tygodnia o godz. 19 w lokalu Redakcji, Łódź, Piotrkowska 86, m. 10.

Redaktor przyjmuje codziennie od 5 do 6 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Druków i rękopisów, w razie nie przesłania kosztów zwrotnych, Redakcja nie zwraca. Artykuły bez zaznaczenia honorarium uważać będziemy za bezpłatne.

STRAGAN

Widomy symbol budzącej się prężności gospodarczej Narodu Polskiego

Stragan to symbol wkroczenia społeczeństwa polskiego w dziedzinę zainteresowania i działania g spodarczego.

Stragan w Polsce, to pierwsza, wypadowa tyraliera!

Polski stragan jest widomym znakiem budzącego się pełnego zrozumienia, — konieczności budowy Narodowego Gospodarstwa. Brak tej świadomości, w przeszłości naszej, srogo zemścił się w historii nad nami. Dziś już mamy historyczne dowody, że brak stanu trzeciego, mieszczaństwa, był jednym z powodów upadku Rzeczypospolitej.

Mieliśmy społeczeństwo — kalekę. Miasta nosiły charakter niepolski. Przemysł i handel, a także i kultura miejska, rozwijały się w niezdrowym kierunku. Nie liczyły się z potrzebami Narodu, a jedynie tylko nosiły charakter eksploatacji rabunkowej. Nic więc dziwnego, że w okresie moralnego upadku szlachty i niewolnictwa chłopów, miasta, zamiast sił odrodzeńczych, wnosiły jedynie nowy system rabunkowej eksploatacji upadającego dworu.

Miasta, jako zbiorowiska bogactwa materialnego i zasobu sił intelektualnych, zawsze w życiu państwowym odgrywają pierwszorzędną rolę.

Miasta nasze w ciągu ostatnich wieków, a nawet i dziś, tej przodującej roli, ze względu na zblokowany element mniejszościowy, nie spełniały. Mało tego miasta, posiadając element obcy, nie spełniały nawet elementarnej roli, zasilacza skarbu państwowego gdyż tak wtedy, jak i dziś, szukały różnych dróg wykręcania się od płacenia normalnego wymiaru podatkowego; p r z e m y s ł, nastawiony jedynie na jaknajszybszą i najłatwiejszą eksploatację, nie mógł w razie potrzeby zasilić w materiały techniczne armii.

Tak więc, brak było pieniędzy na armię, jak i środków obrony.

Stragan, polski stragan, dziś spełnia rolę skutecznego środka na uzdrowienie narodu — kaleki, dając mu brakujący s t a n t r z e c i.

Rola straganu jest jeszcze inna, spełnia on także rolę środka zaradczego na przeludnienie wsi.

Stragan jest więc czynnikiem, który potężnie zaważy na normalny rozwój Narodu i Państwa.

Mylił by się jednak ten, kto myślał by, że stragan to szczyt polskiej działalności gospodarczej.

Nie, to tylko pierwsze ogniwo do kompletnego łańcucha narodowego g spodarstwa. To nie szczyt, to najniższy stopień!

Każda budowa musi być jednak zaczęta od fundamentu, tym fundamentem jest stragan, a że ilość ich szybko wzrasta, to nas napawa otuchą i nadzieją, że budowla będzie potężna. Za straganem, już dziś powstają sklepy, hurtownie i wytwórnie, tak drobne jak i większe. Dużych hurtowni i wytwórni powstaje wprawdzie niewiele, jadnak to nas niech nie trwoży. Tam bowiem, gdzie będzie sporo chrześcijańskich składów detalicznych, tam wkrótce powstaną hurtownie chrześcijańskie, bo ka że się istotna ich potrzeba, a ta zkolei zmusi do założenia hurtowni, kupców zamożniejszych (zresztą będzie ten stan i zachętą do ich zakładania).

Przykładowo podamy Mińsk Mazowiecki, który do czerwca 1936 r. posiadał zaledwie kilka chrześcijańskich sklepów spożywczych, dopiero wskutek znanych wypadków spotęgował się ruch antysemicki, bojkotowy i zostało założonych w krótkim czasie, kilkadziesiąt sklepów chrześcijańskich. Kilka miesięcy po tym fakcie Mińsk Mazowiecki miał już, założoną wspólnymi siłami, hurtownię spożywczą, doskonale i niezmiernie szybko rozwijającą się (dziś jest to już poważna hurtownia).

Znowu przykład z tego samego miasteczka.

Otóż Mińsk Mazowiecki jest znany z tego, że posiada chałupników-szewców. Ci, tak jak i w innych miasteczkach, straszliwie byli przez żydów wyzyskiwani Tu na marginesie trzeba wspomnieć że ci hurtownicy żydowscy, wobec władz skarbowych, za wszelką cenę, usiłowali się robić właścicielami małych sklepików z gotowym obuwiem, a przez to unikać słusznego wymiaru podatkowego. I o dziwo w wielu wypadkach im się to udawało!—

Ale nawrotem do naszych szewców. Otóż ci biedacy wreszcie stwierdzili że dość mają żydowskiego wyzysku i założyli wcale dużą spółdzielnię z gotowym obuwiem.

Przykładów podobnych, z innych terenów, mnożyć moglibyśmy bez liku, ale przecież nie o to chodzi. Ważnym jest stwierdzenie pewnego faktu i uzasadnienie, a to zrobiliśmy.

A więc, gdy już zdobywamy wstępnym bojem, — a trzeba przyznać, że bój jest zacięty, bo wiele ofiar zaścieliło i niewątpliwie jeszcze zaścieli front walki Narodu Polskiego o posiadanie własnego, niezależnego, Gospodarstwa Narodowego, — pierwsze barykady, to mamy głęboką wiarę, że i dalsze zdobędziemy.

Wiarę naszą potęgują ci, którzy biorą udział w zdobywaniu tych barykad; ludzie zaciekli i nieustępliwi, bo głodni i bez pracy. Jedno mają wyjście: z w y c i ę s t w o!

Wielką jednak rolę musi odegrać tu społeczeństwo polskie.

Społeczeństwo polskie, musi wykazać swoją spoistość i należyte zrozumienie, musi włożyć walkę o budowę Gospodarstwa Narodowego całą swą siłę woli — z w y c i ę s t w a!

Tu już nie może być żadnych wahań.

Dość chyba dobrze znamy żydów i dość ich chyba mamy. Przecież jest to naród, który najbardziej wzrósł w bogactwo i swoją siłę w latach naszego upadku i niewoli. Ten fakt już starcza w zupełności za opinię i sąd.

Jednak mało jest potępiać żydów. Żydów należy wypierać, wypierać z każdego kramu, z każdego sklepu i hurtowni, z każdego warsztatu pracy, tak z budki szewca, gdzieś w suterynie, czy na poddaszu, jak i z wielkiej fabryki (jak mamy naprzykład w Łodzi Eitingonów, Cohnów i t. p.).

Trudno, my chcemy żyć, my musimy się rozwijać i dlatego musimy zapełnić tak suteryny i poddasza, jak i gabinety dyrektorów po żydach.

Czekają na to miliony bezrobotnych, przymierających głodem chłopów, na przeludnionych wioskach, jak i bezrobotnych robotników fabrycznych, gnieżdżących się jak krety w ziemiankach na przedmieściach wielu miast polskich.

To członkowie naszego Narodu, to nasi bracia, dla nich przedewszystkim musimy zdobyć miejsca i pracę. Bo to są potomkowie sławnych drużyn Chrobrego i hufców Jagiełły, to żołnierze pułków Dzieci Łódzkich, czy Lwowskich, to rycerzyki z pod Raszyna i Kijowa. To wypróbowani żołnierze i kowale Naszej Niepodległości!

W trosce o swoich, o braci, usunąć musimy obcych!

Obcych, co za gościnne przyjęcie, odpłacili się nam lichwą, co, za kubek mleka z rąk litościwej gosposi, zgotowali jej handel żywym towarem, co, za obronę przed „krwawym siepaczem", odpowiedzieli zdradzieckimi strzałami w Grodnie, Wilnie, Lwowie...

O tych troszczyć się, ani trzymać ich nie będziemy, to nam dosyć jasno mówi zdrowy rozsądek a wola nakazuje!

Dosyć mamy swoich ludzi i swoich kłopotów, nimi musimy się zająć.

Musimy się zająć podporządkowaniem naszych spraw gospodarczych, to bardzo ważna rzecz.

Wszyscy Polacy, do uporządkowania ich, muszą się przyczynić.

Jak ten porządek sprawnie i szybko zaprowadzić postaramy się służyć radą.

Jan Romuald Szlichciński.

Podwoić czujność!

Anschluss, Litwa a Polska

Wskutek włączenia Austrii do Niemiec i nawiązania stosunków dyplomatyczno-handlowych z Litwą, Polska znalazła się w specjalnych warunkach.

Anschluss Austrii i Niemiec, ma dla Polski znaczenie nietylko polityczne, ale i wybitnie gospodarcze. Zresztą trudno jest w życiu państw oddzielić politykę od ekonomii. oba zagadnienia ściśle są z sobą związane. Tak jest i w tym wypadku. Zajmijmy się zagadnieniem przyłączenia Austrii do Niemiec i jej wpływu na stosunki polskie. Otóż zagadnienie to nie jest wynikiem ostatnich lat, ale wynikiem ciążenia obu państw ku sobie. Z chwilą, gdy Niemcy swoją odrodzoną potęgą wybitnie zaciążyły nietylko na stosunkach europejskich, ale ambicjami swomi zdołały wkroczyć na teren polityki międzykontynentalnej, to nic dziwnego, że mała Austria musiała być wchłonięta przez Wielką Rzeszę.

Interesujące nas w tym momencie zagadnienie Anschlussu ma dla Polski dwojakie znaczenie: polityczne, bo zwiększa siły eks-

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

Przemysł

Łódzki Przemysł Włókienniczy w r. 1937

Mamy już za sobą zebranie plenarne Izby Przemysłowo Handlowej w Łodzi i posiedzenie Rady Wojewódzkiej Łódzkiej. Omawiano na nich sytuację naszego okręgu gospodarczego w 1937 r. uwzględniając przede wszystkim łódzki przemysł włókienniczy. P dano cyfry i wyciągnięto odpowiednie wnioski. Zreasumujmy co na interesujący nas temat powiedziano.

Na jednym i na drugim posiedzeniu omawiając sytuację przemysłu włókienniczego, jego produkcję i obroty, skonstatowano, że prze dstawia się ona korzystniej w ubiegłym roku niż w roku 1936. Wskazuje na to wzrost produkcji materiałów bawełnianych, wełnianych, jedwabnych i lnianych; wyższy przeciętny wskaźnik uruchomienia zakładów wytwórczych i związane z tym większe zatrudnienie robotników. W dziedzinie handlu zaś o poprawie ma świadczyć wzrost liczby wykupionych świadectw przemysłowych i pewien wzrost zbycia produktów naszego przemysłu wewnątrz kraju. Zatym i na terenie Łodzi zaznczyła się lekka poprawa koniunktury. Poprawa, jakc czynniki oficjalne stwierdzają na terenie całej Polski, na każdym polu krajowej działalności gospodarczej. Czy tak jest wykaże statystyka w przyszłości. W każdym razie rok 1937 nie przyniósł takich rezultatów, jakich oczekiwano w związku z wyżej wspomnianą poprawą koniunkturalną.

Łódź uczestniczy w dość dużym stopniu w handlu zagranicznym Polski, importując surowce włókiennicze, eksportując zaś materiały gotowe.

Importujemy bawełnę, wełnę praną i surową, odpadki wełniane, szmaty i t. p. Przywóz zagranicznych surowców mocno jest obciążany opłatami przywozowymi utrudniając obniżenie ceny gotowych produktów włókienniczych. Sprawę tę pogarsza popieranie surowców krajowych. Ponieważ źaś dochód społeczny w roku ubiegłym był zbyt mały, by zwiększyć siłę nabywczą ludności, więc w dziale włókienniczym trudno o poprawę większą niż to miało miejsce.

Eksport produktów przemysłu włókienniczego z Łodzi napotykał, dotychczas na dość silną konkurencję towarów włókienniczych angielskich, francuskich i niemieckich, skutkiem zbyt wysokich cen i nie mógł się bardziej rozwinąć.

Jak się ukształtuje sytuacja łódzkiego przemysłu włókienniczego w roku bieżącym trudno przewidzieć. W każdym razie, na rynku wewnętrznym w związku z ogólną poprawą, zbyt towarów włókienniczych prawdopodobnie zwiększy się. Na rynku zaś międzynarodowym zwiększymy nasze obroty jeśli wykorzystamy jego obecny stan. Mianowicie skutkiem zmniejszenia się konkurencji towarów francuskich i niemieckich zwiększy się popyt na towary polskie. Należy w związku z tym przypuszczać że sfery gospodarcze naszego okręgu wykorzystają odpowiedni moment, nawiążą bliższy kontakt z zagranicą i zwiększą eksport z Łodzi.

F. J.

Nowe ustawy

Weszły już w życie dwie bardzo ważne dla kupiectwa ustawy. Ustawa o handlu dewo nacjonaliami ograniczająca handel przedmiotami kultu religijnego do osób wyznających ten kult.

Druga ustawa odnosi się obowiązku umieszczania na szyldach pełnego brzmienia firmy z szczegółowym wymienieniem imienia i nazwiska właściciela.

Obie te ustawy dla polskiego chrześcijańskiego kupiectwa mają doniosłe znaczenie. Wreszcie dowiemy się, że Jan to jest Jankiel, że Józef to jest Josek, i że Gumpol, Ceratpol, Obuwpol, to są sklepy żydowskie. Dowiemy się wreszcie jak strasznie mamy zażydzony handel. Dowiemy się wreszcie ilu kupców, którzy są blondynami jest zwykłymi „czarnymi" żydami.

Żydzi handlują polskimi szynkami w Ameryce

Wiele zgiełku robiły żydy, gdy miała być wprowadzona do ustawodawstwa naszego ustawa zakazująca całkowicie ubój rytualny.

Ciekawe jednak jest, czy faktycznie żydzi nie lubią mieć do czynienia z mięsem trefnym?

Otóż żydzi handlują wszystkim, np. polski handel szynkami z Ameryką znajduje się niemal w całości w rękach żydowskich. Jak to rozumieć? — Czy, że żydzi przestali być wyznawcami Izraela? Czy też są tak zachłanni na zarobek?

Chyba jedno i drugie wchodzi tu w rachubę, bo gdy się ma u żydów do czynienia z pieniądzem, to Izrael wszystko wybaczy.

MŁOT POD KORONĄ
Co powinien wiedzieć polski kupiec.

Jedną z największych bolączek polskiego handlu jest brak źródeł informacyjnych o polskiej, chrześcijańskiej produkcji przemysłowo rzemieślniczej. Obecnie ta sprawa już się wyjaśniła. Polski kupiec, dzięki inicjatywie Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, został poinformowany jaki artykuł jest wytworem polskiego chrześcijańskiego przemysłu.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego zastosował cechowanie towarów polskiej i chrześcijańskiej produkcji swoim znakiem.

Znak ten to owal, w którym narysowany jest znak korony, a pod nim młot. Znak ten to wyczerpująca informacja, że artykuł jest polski, chrześcijański i powinien być przez polskiego kupca kupowany i polecany klientowi.

Owal z koroną i młotem zaczyna nową erę walki z żydostwem i międzynarodowym kapitałem:

Każdy polski kupiec powinien zapoznać się z artykułami znaczonymi symbolem młota i korony. Każdy polski kupiec, cechowane tym znakiem artykuły powinien w swym składzie prowadzić, bo przez to przyczynia się do rozbudowy polskiego przemysłu.

Znak młota i korony to symbol odrodzenia polskiego przemysłu i handlu.

(nh)

W przemyśle perfumeryjno-kosmetycynym przodujemy

Ten przemysł to jedyna gałąź naszego przemysłu gdzie odgrywamy rolę decydującą. W ciągu ostatnich 15 lat, przemysł perfumeryjno-kosmetyczny najlepiej się ze wszystkich przemysłów rozbudował. Posiada 100.000 punktów sprzedaży, jak składy apteczne, perfumerie, apteki, mydlarnie, zakłady fryzjerskie, spółdzielnie itp.

Co najważniejsze, musimy stwierdzić, że nasz przemysł kosmetyczno - perfumeryjny zdolny jest pokryć całkowite zapotrzebowanie naszego rynku w kosmetyki pachnidła i mydła toaletowe. Mało tego, zdolni jesteśmy do produkcji na eksport. Towary nasze są bardzo wysokiej jakości i w wielu wypadkach nowoczesnością produkcji i jej jakością przewyższają artykuły zagraniczne. Jedynie tylko dzięki snobizmowi, papuzizmowi, niepotrafimy ocenić bezstronnie jakości artykułów własnych i często kupujemy zagraniczne. Jest to strasznym występkiem i brakiem należytego zrozumienia własnych spraw.

Mimo tak doskonale rozwiniętego przemysłu rodzimego i dobrze zorganizowanej sprzedaży, ostatniemi czasy, firmy zagran. usiłują wkroczyć na nasz rynek i w obrocie artykułami perfumeryjno-kosmetycznymi biorą już po ważny udział.

I tak na 55% udziału polskiego przemysłu w obrocie handlowym, tej gałęzi przemysłu, przemysł niemiecki przeciwstawia 30% swego udziału, a przemysł francuski 14%. Widzimy więc, że zasięg kapitału zagranicznego sięga aż 45 proc.

W naszym interesie, w interesie narodowego rozwoju gospodarczego jest abyśmy popierali jedyne tylko wytwórczość własną.

Specjalną rolę, tutaj odegrać muszą, Kobiety-Polki.

Każda Polka musi sobie zdać z tego sprawę, że kupno pudru pomadki do ust, czy zębów, to nietylko kwestia doboru takiego czy innego koloru i zapachu, ale wielka kwestia o podniesienie produkcji naszego przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego. To kwestia zatrudnienia licznych rzesz bezrobotnych, to kwestia podniesienia naszej siły i żywotności gospodarczej.

Metale zdrożały.

Na rynku metalowym w ciągu ostatnich miesięcy daje się zauważyć poważną zwyżkę cen, zwłaszcza miedzi i stali.

Wytłumaczenie tego zjawiska jest nietrudne. Wszystkie narody zbroją się. Moloch żąda przygotowania się. Ile to uzbrojenie się i gotowość do wojny kosztuje wszystkie państwa, tego oficjalnie stwierdzić nie można. Uważny czytelnik prasy codziennej, śledząc uchwały parlamentów we wszystkich państwach, widzi tylko kwoty uchwalone. Na fundusz wojenny obracane są także i rezerwy państwowe., te są zazwyczaj tajne. Przyszła wojna będzie kosztowała całe morze złota.

Procent wełny wymagany przez P. K. P.

Polskie Koleje Państwowe przy zamówieniach materiałów wełnianych stawiają pewne wymogi.. ł mgw

P. K. P. żąda aby procent wełny krajowej do wyrobu materiałów dla tej instytucji sięgał minim. 60 proc. Z uwagi na to przemysłowcy chrześcijańscy powinni starać się produkcję swych materiałów zastosować do powyższych wymogów, aby stać się dostawcami P. K. P.

Handel

Handel z Litwą

W wileńskiej Izbie Przemysłowo Handlowej przy współudziale kupców i przemysłowców odbyła się konferencja, celem omówienia możliwości polskiego eksportu do Litwy.

W wyniku dyskusji stwierdzono, że możemy eksportować nasze wyroby żelazne, szklane, galanterię żelazną i t. p.

Celem zainteresowania kupców litewskich postanowiono nawiązać z organizacjami kupieckimi Litwy żywą wymianę korespondencyjną.

Zwrot cła przy eksporcie zbóż

Polscy eksporterzy zbożowi czynią usilne zabiegi o przywrócenie zwrotu ceł przy eksporcie ceł: żyta, pszenicy i jęczmienia. Zniżka, zdaniem ich powinna obracać się w granicach 4 — 5 zł. od 100 kg. zboża i w odpowiednim stosunku do eksportu produktów przemiału.

Czynniki rządowe odnoszą się bardzo przychylnie do tych starań i w najbliższych dniach należy się liczyć z pomyślnym uregulowaniem tej sprawy.

W związku z tym na giełdach zahamowany został spadek cen i daje się odczuwać lekka tendencja zwyżkowa.

Lwowscy Studenci Akad. Handlu Zagranicznego w Łodzi

W czwartek dnia 31 marca r. b. przybyła do Łodzi wycieczka studentów lwowskich, członków „Koła Techników Handlu Międzynarodowego" Akademii Handlu Zagranicznego. Liczba uczestników wycieczki wynosiła 21 osób. Kierownikiem wycieczki był Rektor dr. Teofil Seifert.

Na dworcu wycieczka została powitana przez przedstawiciela Zarządu Miasta. Uczestnicy wycieczki zostali zakwaterowani w Schronisku Miejskim przy ul. Brzeźnej 3. Program wycieczki objął:

w czwartek, 31 marca.

1. zwiedzenie fabryki wyrobów wełnianych Eiserta, Żwirki 19.
2. zwiedzenie giełdy towarowo-zboż.,
3. zwiedzenie fabryki wyrobów metalowych John, S. A.

w piątek 1 kwietnia.

1. zwiedzanie fabryki pończoch Otto Hau.
2. zwiedzanie Giełdy Pieniężnej.
3. zwiedzanie fabryki I. K. Poznański.

w sobotę 2 kwietnia.

1. wyjazd do Pabianic i zwiedzanie:
 a) fabryki wyrobów bawełnianych Krusche-Ender,
 b) zwiedzanie fabryki żarówek „Osram".

Studenci niezmiernie byli zadowoleni z przyjazdu do Łodzi i poznania organizacji tutejszego przemysłu.

Studenci w sobotę przybyli do Z. Okr. S. N. w Łodzi celem zapoznania się z nowoczesnymi metodami bojkotu i akcją gospodarczą prowadzoną przez Wydz. Akcji Gospodarczej przy Zarządzie Okręgowym S. N.

Swoim przyjazdem Studenci Lwowscy wnieśli do Łodzi wiele powiewu zdrowego ruchu inteligencji polskiej, specjalizującej się w dziedzinie gospodarczej.

J. S

Z handlu włókienniczego

W związku z nadchodzącym sezonem wiosennym na łódzkim rynku włókienniczym tak w hurcie jak i w detalu widać pewne ożywienie. Ożywienie to cokolwiek osłabło wskutek nastałych niepogód, niemniej utrzymuje się na bardzo poważnym poziomie. Specjalnie żywy ruch panuje w dziale tkanin damskich zarówno wełnianych jak i jedwabnych. Z tkanin największym popytem cieszą się tennisy oraz wszelkiego rodzaju artykuły deseniowe.

Rynek łódzki w obecnym sezonie zastosował się ściśle do wymogów mody i rzucił na rynek moc bardzo gustownych artykułów.

Specjalnie cieszą się w tym sezonie powodzeniem kostiumy kombinowane (inny żakiet i spódnica), to samo odnosi się i ubiorów męskich.

Jeśli chodzi o artykuły jedwabne, to jako najbardziej pożądane wymienić należy materiały drukowane o najrozmaitszych kolorach i wzorach.

Ceny na artykuły wełniane są znacznie niższe niż w roku ubiegłym, chociaż daje się zauważyć podniesienie jakości produkcji.

Ceny artykułów jedwabnych pozostały niemal bez zmian.

Warunki płatności w r. b. obowiązują te same co i ubiegłym.

Ciekawym jest, że przed ostatnim oziębieniem atmosferycznym niezmiernym popytem cieszyły się męskie płaszcze gabardinowe, które w ostatnim roku były niemal zupełnie z handlu wyparte.

R. P.

A ci kradną nadal

Żydowscy przemytnicy dewizowi.

Inspekcja dewizowa wykryła szajkę szmuklerów dewizowych. Centrala oszustów mieściła się w Katowicach, na czele stał Naftal Pesser z Katowic, reszta oszustów pochodziła z Bytomia i Chorzowa na Śląsku. Działalność szajki obejmowała całą Polskę.

Liczne aresztowania wśród warszawskich kupców nalewkowskich świadczą o źródle. Jak dotychchczas aresztowani zostali niemal wyłącznie żydzi.

Straty Skarbu są olbrzymie. Celem zabezpieczenia ściągnięcia należności Skarb Państwa zajął aresztem zabezpieczającym realności członków szajki.

Należy nadmienić, że oszuści rekrutują się z najzamożniejszych sfer żydowskich, świadczy to dobitnie o moralności „tych obywateli" i ich lojalności wobec Państwa Poskiego.

Nowe kredyty dla kupiectwa łódzkiego

Łódzki Oddział Banku Związku Spółek Zarobkowych otrzymał ostatnio dla rozprowadzenia pośród kupiectwa łódzkiego i woj. łódzk. 50.000 zł. Tym sposobem ogólny kredyt, jaki uzyskało kupiectwo łódzkie, sięga kwoty zł. 400 tysięcy.

Jest to strasznie mała kwota w porównaniu z potrzebami kupiectwa łódzkiego, ale co dopiero mówić, gdy kredyt ten ma objąć jeszcze i kupców prowincjonalnych woj. łódzk. Trudno, trzeba się zadowolić. Ale ci, którzy naprawdę przemyśleli o celowości powyższej imprezy, chyba sami w dodatni jej skutek nie wierzą.

Dlaczego właśnie woj. łódzkie otrzymało tak małą kwotę na kredyty nie wiemy, domyślamy się jednak, że powodem musi być albo niezamożność instytucji, albo, ich niewielka ilość. W pierwszym wypadku, brak im widocznie zabezpieczenia zwrotu pożyczek, no a to drugie samo przez się rozumie.

W jednym i drugim wypadku kupiectwo łódzkie zasługuje na specjalną uwagę i roztoczenie nad nim celowej opieki.

Podwyższenie cła na eksportowane szynki do Ameryki

Handel nasz szynkami z Ameryką w ostatnich latach stanowił bardzo poważną pozycję w bilanie handlowym.

W roku 1936 wywieźliśmy szynek za kwotę 25,7 milj., a w 1937 r. za 50.3 milj. Handel z Ameryką stanowił 5,6 całego naszego wywozu szynek zagranicę, którego wartość ogólna wynosiła 59,6 milj.

Obecnie podniesienie cła na szynki wywożone do Ameryki może przyczynić się do całkowitego upadku handlu w tej dziedzinie. Ameryka podniosła cło z 3 ¹ na 9,1 centa od funta, a więc prawie trzechkrotnie. Czy w tych warunkach uda nam się utrzymać ekport w dotychczasowych granicach jest to bardzo wątpliwe. Utrzymanie jednak tego eksportu jest niezmiernie ważne dla rozwoju naszej hodowli trzody chlewnej. Również ogromne znaczenie ma na to nasz czynny bilans handlowy.

Żydowskie płyty gramofonowe

Nieszczęściem Polski jest zażydzenie każdej niemal dziedziny gospodarczej.

Nawet w tak typowo z życiem kulturalnym narodu związanej dziedzinie, jak kulturalnego życia muzycznego, też jesteśmy eksploatowani przez żydów, naprzykład w dziedzinie utrwalania na płytach muzyki czy śpiewu, nie posiadamy ani jednej firmy chrześcijańskiej, wytważającej płyty gramofonowe, (oczywista mówimy wciąż o Polsce). Koniecznym jednak jest wyzwolenie się z tego żydowskiego majoratu, na początek zastosujmy jednak zwalczanie żydowskiej muzyki na płytach gramofonowych. Oto tytuły typowych żydowskich, sentymentalnych szlagierów i piosenek nagrywanych przez zespoły żydowskie, śpiewaków żydowskich i przedsiębiorców żydów:

1. „A Yiddishe Mamme" („Matka żydówka"), tekst np. przez Lwa Pollacka, piosenka śpiewana w Ameryce przez Sophie Tucker a w Polsce przez żydówkę Hankę Ordonównę.

2. „A briwełe der mamen" („Liścik do matki").

3. „Dos sztełełe Bełz" („Miasteczko Bełz").

4. „Bei mir bis du schön" („Dla mnie jesteś piękna"). — ogromnie „modna" piosenka, często na ustach „naszych" pań. Kompozytorem jest żyd Szalom Sekunda, kreuje Jenny Lowitz.

Oto krótki zbiorek tytułów płyt, które często spotkać można w domach chrześcijańskich. Czy nie czas by było z tym skończyć?

G. L

Rzemiosło

Obrady działaczy gospodarczych z całej Polski w stolicy

Z akcji gospodarczej Stronnictwa Narodowego

W niedzielę 27 marca odbyły się w Warszawie w lokalu Zarządu Stronnictwa Narodowego przy ul. Złotej 30 obrady kierowników okręgowych i powiatowych Wydziałów Akcji Gospodarczej S. N.

W zjeździe wzięli udział przedstawiciele narodowego ruchu gospodarczego z całej Polski. Niezmiernie ciekawe sprawozdania i referaty świadczą o bogactwie myśli programowych. Szereg referatów ma znaczenie, już nietylko dla akcji gospodarczej prowadzonej w ramach możliwości działania S. N., ale i znaczenie ogólno-polskie. Stąd pozwolimy sobie w szeregu naszych numerów podać wygłoszone na tym zebraniu referaty.

Oto pierwszy z nich wygłoszony przez p. L. Najmrodzkiego, n. t.:

O POLSKIE RZEMIOSŁO:

Ustrój wielkokapitalistyczny, przesycony duchem spekulacji, nie stwarzał dobrych warunków dla rozwoju rzemiosła. Niesłusznym jednak okazał się pogląd, że jego rola społeczno-gospodarcza jest już skończona. Postępujący rozwój maszynizacji i koncentracji przemysłowej, a z drugiej strony niechęć biurokratyzującego się państwa i wzrastający fiskalizm zahamowały w dużym stopniu rozwój rzemiosła. Obecnie wchodzimy w okres, który zdaje się zapowiadać dla rzemiosła lepsze zrozumienie jego roli w życiu społeczno-gospodarczym i lepsze warunki rozwoju.

U nas, w Polsce, szczególnie przy braku większych kapitałów, a nadmiarze rąk do pracy i słabym uprzemysłowieniu, zagadnienie rzemiosła polskiego wysuwa się dziś na czoło.

Obecne jego położenie jest bardzo ciężkie. Złożyło się na to wiele, a z tego dwie główne przyczyny: ogromne jego zażydzenie; ogólny układ naszych stosunków społeczno-politycznych.

Żydzi, silniejsi w rzemiośle w obronie swych interesów, rozporządzający większymi środkami materialnymi, organizacją kredytu, oraz posiadający w swym ręku surowce, placówki hurtowe i źródła wytwórcze, zepchnęli i uzależnili od siebie w większości polskich rzemieślników. Do tego dodać należy: niezawsze właściwy stosunek polityki państwowej, brak dostatecznego zrozumienia i poparcia ze strony społeczeństwa polskiego w walce z przewagą żydów, zalewające nasze rynki tanią, ale najgorszą tandetą, nieodpowiadające interesom rzemiosła ustawodawstwo, oraz rozbicie cechów i organizacji zawoodwych i narzucenie na przywódców ludzi obcych z poza rzemiosła. Sytuację tę pogarsza jeszcze fakt coraz większego zubożenia wsi i małych miasteczek, skąd rekrutuje się w większości żywioł rzemieślniczy, co przy uciążliwym ustawodawstwie podatkowym i socjalnym w stosunku do warsztatów kształcących uczniów zamyka zupełnie dopływ nowych, młodych sił.

W związku z przeprowadzoną dziś w całym kraju przez Stronnictwo Narodowe walką o usunięcie żydów z naszego życia gospodarczego, przed rzemiosłem polskim, w oparciu o szerokie rzesze uświadomionych narodowo polskich odbiorców, zjawiają się duże możliwości dźwignięcia się i zajęcia należnego mu miejsca i roli w naszych wsiach, osadach i miastach.

Najbliższym zadaniem Wydziałów Akcji Gospodarczej Str. Nar. jest zwiększenie zainteresowań zagadnieniem rzemiosła polskiego oraz przeprowadzenie szerokiej akcji wśród rzemieślników i organizacyj rzemieślniczych w celu uświadomienia ich, pobudzenia, oraz wciągnięcia do walki z żydostwem, pod hasłem tworzenia silnego polskiego rzemiosła.

Warszawski Dziennik Narodowy z dnia 29. III. 1938 r.

Rozmowa z kupcem łódzkim

Chcc doskonale Czytelników naszych poinformować o stanie organizacyjnym kupiectwa łódzkiego, postanowiliśmy przeprowadzić szereg rozmów z miejscowymi kupcami.

Oto jedna z nich.

Gdy rozmowa nasza zaczyna się rozszerzać rzucam pytanie, jak zapatruje się na kwestję zrzeszenia się kupiectwa i jego obecnego przedstawicielstwa na terenie Łodzi. I o to, powtarzamy dosłownie, co nam powiedział.

— W każdy piśmie szukam aktualnych myśli na temat walki z organizacjami, które nie przynoszą korzyści, walki z karierowiczami, ubiegającymi się o zaszczyty, medale i tp., a nic od siebie nie dającymi.

Na terenie Łodzi istnieją Stowarzyszenia Kupieckie, na czele których stoją niekupcy.

Jeden z takich, aptekarz, w ciągu swej długoletniej praktycznie uwidocznionej megalomanii i narzucaniu się swym prezesostwem, złożył dowody swej ślamazarności, a zarazem przez tupet i głupią ambicję naraził tysiące osób na straty materialne. „Poldon“, „Tkanina“ „Bank Rzemieślniczy“, to dowody „jego twórczej pracy“ na niwie kupiectwa łódzkiego.

Łódź jest nieszczęsnym miastem. Różne przybłędy robią karierę, a prawdziwi Łodzianie śpią. I dlatego w swoim czasie, zupełnie słusznie nazywano Łódź „miastem aptekarzy“ (Skulski, Pogonowski, Chądzyński, Trawkowski i Nieboszczyk). Ci, panowie, na terenie swoich zawodowych organizacyj, mogliby znaleść dosyć pracy, dla zaspokojenia swych ambicji i nie przeszkadzaliby lepiej kupiectwu łódzkiemu w jego spokojnej pracy.

— Łódź nie stać na pięć organizacji kupieckich, — mówi — w dobie walki o unarodowienie handlu polskiego powinna być jedna Wielka Organizacja Kupiecka, z własną siedzibą, o którą się ubiega kupiectwo łódzkie i co jest jego marzeniem. Trzeba najpierw jednak pokonać ambicje „panów prezesów“, poszczególnych, niepotrzebnych (bo w nadmiarze) organizacji. A gdy to nastąpi, co mamy nadzieję w niedługim czasie, zgodnie z uchwałą Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego, wówczas praca ruszy naprzód. Nastąpi to bez żadnych przeszkód, a z szeregów połączonego kupiectwa odpadną jak zmurszałe grzybki, małe, a tak dziś wielkie „kacyki“.

Niniejszy przekaz służy

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE“	Nr. rozrachunku 55
Na zł ...... gr	
Wpłacający: nazwisko) ...... imię) ...... Poczta: miejscowość: ...... ulica ...... numer domu ...... numer mieszkania	
Dzień wpłaty	

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY na zł ...... gr ...... złote słownie ...... gr jak wyżej	Nr. rozrachunku 55		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE“ UL. PIOTRKOWSKA 86 POCZTA: ŁÓDŹ 1			
Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawcy	Stempel okręgowy

do wpłacania prenumeraty

Powyższy przekaz prosimy wyciąć, wypełnić i przesłać nam należność za pośrednictwem urzędu pocztowego.

Podwoić czujność

(Dalszy ciąg ze str. 2)

pansywno - militarne Niemiec; gospodarcze, ogranicza nas nietylko w handlu z terytorium b. Austrii, ale i zmniejsza nasze możliwości ekspansji gospolarczej w basenie państw Naddunajskich.

Politycznie zostaliśmy jeszcze bardziej otoczeni przez wroga, gospodarczo jeszcze bardziej ograniczeni i uzależnieni w handlu z Zachodem.

Obecnie jedyną drogą łączności z Zachodem, to nasze okno na świat: Gdynia. Należy więc pamiętać, że znaczenie Gdyni, po fakcie Anschlusu, stało się dla nas o wiele więcej doniosłe i mocne oparcie o morze, jest w obecnej sytuacji politycznej zagadnieniem: być albo nie być. Znaczenie Pomorza i posiadanie Go w w obrębie naszych granic stało się czynnikiem utrzymania naszej niepodległości państwowej.

Przyłączenie Austrii do Niemiec wzmogło siłę liczebną Nemców prawie o 8 milj. ludności, a terytorium powiększyło o 84 tys. km. kw. Dziś więc Niemcy tak ilościowo jak i terenowo przedstawiają największą potęgę w Europie. A trzeba pamiętać, że jest to nasz sąsiad najbliższy, i to sąsiad zaliczający się po przez całe nasze dzieje historyczne do wrogów.

Co Niemcy zyskały na Anschlusie? — przede wszystkiem 230 milj. marek pozostających w Banku Handlowym Austrii i wcale nie najgorzej rozbudowany przemysł i handel. Zdobycz poważnej doniosłości.

Tytuł naszego artykułu „Podwoić Czujność“ jest całkowicie uzasadniony. Nasz wrogi, zachodni sąsiad wzmógł swe siły, a że w zachłanności swojej nie zamierza się ograniczyć wykażemy to tabelą importu surowców z zagranicy do Niemiec w ciągu ostatnich dwóch lat

w tonnach:

	1937	1936
Wełna	126,696	122,020
Odpadki tekstylne	61,548	21,028
Kauczuk, gutaperka ect.	122,918	82.087
Ruda żelazna	20,610,736	18,463,452
Miedź	252,828	189,174
Ruda chromowa	132,162	123,375
Ruda wolframowa	11,039	8,506
Bauksyt (wydob. glin.)	1,313,152	981,130

Powyższe dane wyjęte z „Monatliche Nachweise für den Auswärtigen Handel d. D. R.“ wskazują, że mimo stosowanych przez Niemcy ograniczeń dewizowych, jednak zwraca się szaloną uwagę na zorganizowanie poważnej ilości zapasów. Są to rezerwy przygotowane na wypadek wojny. Na specjalną uwagę zasługuje wielka ilość importowanych metali i rud metalowych oraz tekstylii, wełny, gumy i kauczuku.

Co to oznacza, niepotrzebujemy wyjaśniać.

Wobec ostatnich pociągnięć Rzeszy, zagadnienie litewskie nabrało dla nas znacznie większej wagi, niżeli by to miało miejsce w warunkach posiadania szerokiego dostępu do morza.

Litwa, maleńkie państewko, z dużym odsetkiem mniejszości polskiej, dzięki nawiązaniu stosunków dyplomatyczno-gospodarczych, może odegrać dla rozwoju naszego państwa bardzo doniosłą rolę. Oczywista oba państwa muszą zdać egzamin zrozumienia swoich interesów, w tym wypadku dotyczy to raczej Litwy.

Litwa jest państewkiem, nietylko małym ale i biednym, w dodatku opanowanym przez żywioł polityczny: szowinistycznych szaulisów,— a więc mało podatny, na zrozumienie swoich interesów. Nienawiść polityczna do Polski może, w wyniku, dać Litwie niewolę. Miejmy jednak nadzieję, że w Litwie zwyciężą czynniki zrozumienia dróg, jakie obecnie stoją otworem przed tym państwem.

Dla Polski udostępnienie wykorzystania komunikacji lądowej i wodnej po przez terytorium Litwy ma wielkie gospodarcze znaczenie. Ziemie południowo-wschodnie, wschodnie i północno-wschodnie, znalazły wreszcie najkrótszą drogę komunikacyjną do morza. Należy sobie jednak zdać sprawę z tego, że Litwa jest biedna i że na eksport do tego kraju nie można wiele liczyć. Rynek litewski jest mało chłonny. Głównym więc znaczeniem, nawiązania stosunków polityczno-gospodarczych Polski z Litwą, jest możiwość tranzytu. Ale rozpatrzmy sobie nasz ewentualny import i eksport polsko-litewski Możliwośći eksportowe Litwy do Polski są bardzo ograniczone, gdyż mogłyby polegać tylko na wywozie produktów rolnych, skór i artykułów spożywczych. Są to wszystko artykuły posiadane przez Polskę w nadmiarze, (jedynie tylko handel skórami mógłby odgrywać pewną rolę).

Polska natomiast może wywozić do Litwy dosyć dużo artykułów,a to wyroby żelazne, szklane, galanterię żelazną, manufakturę i wiele drobnych artykułów codziennego użytku (drobna galanteria użytkowa).

Z tego zestawienia widać, że Polska niewspółmiernie więcej mogłaby wywozić, niżeli sprowadzać. Dla równowagi bilansu handlowego Litwy byłoby to fatalne, gdyby tej nadwyżki naszego eksportu nie można w jakiś sposób skompensować. Szczęśliwie, jest wyjście. Otóż Polska, bilans handlowy Litwy, może zrównoważyć dzięki, wspomnianemu wyżej, tranzytowi, oraz turystyce.

Widzimy zatem, że na całkiem zdrowych podstawach możemy prowadzić życie gospodarcze z Litwą.

Jednak nasze stosunki z Litwą mają jeszcze inne znaczenie o wielkiej doniosłości. Litwa stała się terenem naszego oddziaływania. Na terytorium tego państwa kierujemy swoje wpływy. Zdobywamy prawe ramię oddziaływania tak politycznego jak i gospodarczego na Bałtyk.

Może kiedyś zaczniemy ramiona nasze łączyć.

Dziś jednak obowiązuje nas wzmożona czujność. Uważajmy by ktoś nie usiłował wykorzystać naszej bezradności, a nasze połowiczne stanowisko w kwestii austriackiej i litewskiej świadczy, że niezupełnie dyplomatyka nasza zdaje sobie sprawę z wielkości i doniosłości faktów dokonanych w ostatniej chwili.

J. Erski.

—o—

do wpłacania prenumeraty

Sprawdził ....

Wpisał ....

Nr listy rozrachunkowej ....

Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Niniejszy przekaz służy

Reportaż z Rynku Boernera w Łodzi

Jako, że kwestia rynku Boernera ostatnimi czasy jest na ustach wszystkich drobnych kupców-straganiarzy, postanowiliśmy zrobić wywiad i zbadać na miejscu jak to zagadnienie wygląda.

Jesteśmy na rynku, godzina 11-ta rano. W tych godzinach zazwyczaj, na każdym rynku jest zgiełk i zdaje się odczuwać wzmożony handel. Zdziwieni jesteśmy, na rynku B er nera, w dzień targowy, piątek panuje niezwykła cisza i spokój. Zdaje się nam, że jesteśmy na pustym niemal placu, gdzie tylko gdzie niegdzie stoją stoły kramne i ktoś dla rozrywki powystawiał s bie artykuły handlowe.

Zdziwienie nasze jest tym większe, że rynek ten, znany d wniej pod nazwą Zielonego Rynku, odznaczał się niezwykłą energią handlową.

Ano spróbujmy się dowiedzieć przyczyny upadku handlu na tym rynku. W tym celu podchodzimy do jednego z kramów, z gotowym obuwiem domowym i pytamy, czy nie zechciałby, jako kupiec poinform wać nas jak przedstawia się sprawa rynku Boernera i jakie są powody upadku handlu na tym rynku.

Okazuje się, że informatorem naszym jest niejaki p. Węgierski, człowiek młody, pełen życiowej energii i wcale dobry kupiec, jak nas o tym później poinformowali inni straganiarze.

Pan Węgierski w ten sposób objaśnia nam sprawę rynku Boernera: Panie Redaktorze, jak Pan widzi Zielony Rynek zmienił się bardzo, nie ma tu już biednych budek, nie ma tu już błota, ale i nie ma kupców i kupujących. Pewno Pana Redaktora nteresuje dlaczeg tak jest?

— Oczywista, kiwamy głową potakująco, że właśnie nam o to chodzi.

— Więc p. Węgierski mówi dalej: otóż miasto postanowiło uporządkować rynek. Myśl bardzo słuszna, ale nie obliczona w skutki, dała w wyniku, zamiast uporządkowania i wzmożenia handlu, jego zastój. Wpłynęło na to przede wszystkim rozbicie handlu rynkowego w tej dzielnicy na dwa place targowe. Mianowicie jeden czasowy, na placu Hallera (do czasu aż zostanie rynek Boernera wyłożony klinkierem i zbudowane należyte oświetlenie i hala — to co dziś niemal jest zrobione), a drugi, już po wykończeniu najważniejszych inwestycji, na placu Boernera (Zielony Rynek). To rozbicie zdezorjentowało zupełnie straganiarzy i mamy takie wypadki, że matka stoi z częścią towaru na placu Hallera, a córka znowu z drugą częścią na placu Boernera. Oczywista domyśla się Pan Redaktor, że takie rozbicie i tak niewielkiej ilości posiadanego towaru, bardzo niekorzystnie wpływa na obrót i dochód. Trzeba bowiem opłacać dwa miejsca i zużywać dwa razy tyle energii, niżby to miało miejsce, gdyby obie te kobiety handlowały razem.

— Istotnie jest to fatalne i niebardzo dobrze świadczy o zmyśle handlowo - organizacyjnym naszego Zarządu Miasta. Trzeba przecież było pomyśleć o tym i przenieść handel z tymczasowego miejsca t. j. placu Hallera wtedy na plac Boernera, gdy już wszystkie prace inwestycyjne będą ukończone i napłyną kompletne zgłoszenia kupców rynkowych na miejsca (place).

— Nasz informator, p. Węgierski podaje, że w chwili obecnej na placu Boernera stoi bardzo mała ilość kupców i to zarówno chrześciańskich jak i żydowskich.

Sami, zresztą, stwierdzamy to na cznie. Widzimy kilkanaście straganów z artykułami spożywczymi i owocami, trochę z galanterią, z gotowym obuwiem i łokciowizną. Wszystko to jednak wygląda jak ś pozbawione energii handlowej. Kupcy stoją zatroskani, klientów prawie nie widać, jednym słowem plajta.

Prosimy więc p. Węgierskiego, aby przeszedł się z nami na plac Hallera. Mamy nadzieję, że tam zobaczymy coś ciekawszego. Idziemy. Po drodze zapytujemy, czy straganiarstwo w Łodzi wzmaga się i czy się organizuje. Okazuje się, że p. Węgierski jest jednym z założycieli nowo powstałej na terenie Łodzi organizacji straganiarskiej p. t. Zrzeszenie Chrześcijańskich Kupców Rynkowych. Jak nas następnie informuje organizacja ta powstała wskutek właśnie sprawy rynku na placu Boernera. Była to akcja obronna przeciwko zalewowi żydowskiemu w dziedzinie handlu rynkowego. Straganiarze nie mogli obojętnie patrzeć, że zamożne żydowstwo, przy pomocy kas bezprocentowych i wewnętrznego kredytu wypiera ich z placówek, częstokroć zdobytych ostatnim wysiłkiem ciężko zdobytych groszy. Te szeregi bezrobotnych, którzy dzięki życiowej energii przestali być klientami Funduszu Bezrobocia, a stali się w krótkim czasie wcale niezłymi kupcami, dziś z tych placówek bez walki nie zamierzają ustąpić. Nic więc dziwnego, że kiedy Zarząd Miasta przystąpił do porządkowania placu Boernera, straganiarze chrześcijańscy postanowili ten rynek zdobyć wyłącznie dla siebie. Trzeba stwierdzić, że myśl ta była i jest słuszna w zasadzie, bo dotychczasowy handel na rynkach był właściwie domeną wpływów żydowskich. Dlatego, starania swe o posiadanie choćby jednego tylko rynku dla siebie, straganiarze chrześcijańscy uważali za zupełnie słuszne i w tym celu przystąpili do organizawania się. I jak okazuje się, w lutym, pod przewodnictwem osiadłego w Łodzi kupca poznańskiego p. Krzemińskiego Henryka, zaczęli organizować wyżej wymienione Zrzeszenie.

Dziś Zrzeszenie posiada już statut i kilkuset zadeklarowanych członków. Chrześcijańscy kupcy rynkowi zrobili wiele, teraz kolej na Zarząd Miasta. On powinien chrześcijańskim kupcom pomóc przez kredyt na urządzenie straganów i przez zorganizowanie kredytu handlowego dla straganiarzy. Bowiem, troską Zarządu Miasta powinna być zasada: unarodowienie handlu Łodzi. Najpierw unarodowić handel podstawowy, drobny, a z kolei przystąpić do organizacji narodowego handlu hurtowego.

Dochodzimy jednak do placu Hallera.

(O tym w następnym numerze)

Kupcy podróżujący i przedstawiciele w Łodzi

Od pięciu lat na terenie Łodzi istnieje organizacja zrzeszająca Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 183.

Organizacja grupuje w swoich szeregach ponad 100 członków.

Cel jaki sobie wytknięto, to rozprzestrzenianie na terenie Polski i zagranicy produktów fabrykacji polskich firm chrześcijańskich, oraz tworzenie nowych kadr kupców i przedstawicieli handlowych.

Chrześcijańscy kupcy podróżujący i przedstawiciele, to niedawno pozwalniani z pracy, urzędnicy biurowi, w organizacji są jednak i starzy, wytrawni przedstawiciele, nadający ton całemu Zrzeszeniu i szkolący swych kolegów.

Dotychczas kupiectwo polskie nie zwracało uwagi na tę gałęź handlu. Żydzi mają tego typu organizacje już od bardzo dawna, z lat przedwojennych. Kupiectwo polskie posiadało jedynie tego rodzaju reprezentację w Polsce zachodniej. Łódź zaczerpnęła wzory organizacji od Poznaniaków i przy wydatnej pomocy kilku osiadłych tu kupców poznańskich, w ostatnich latach, założyła wyżej wymienione Zrzeszenie.

Inicjatorami założenia Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Łodzi byli pp. Wojtczak (Poznań), Muszyński (P), Krzemiński Henryk (Łódź), Wrona (Ł), Miller (Ł).

Ta Organizacja, choć tak młoda w krótkim czasie zdobyła sobie bardzo poważne znaczenie. Wiele firm powierzyło członkom Stowarzyszenia swoją reprezentację. Zwłaszcza w ostatnich latach wskutek wzmożenia się zdrowego prądu w społeczeństwie polskim: akcji antysemickiej. Zrzeszenie nabrało jeszcze większego znaczenia.

Łódzcy przedstawiciele i kupcy podróżujący są już znani w całej Polsce jako spece swej reprezentacji. Należy z uznaniem podkreślić, że poważne firmy przemysłowe i handlowe starają się w ostatnich czasach pozyskać dla siebie przedstawicieli chrześcijan. Wprawdzie i tu taj spotykamy malkontentów i ludzi pozbawionych zmysłu orientacyjnego. Niewątpliwie bowiem niezastowanie się do wymogów klienta, który sobie życzy mieć do czynienia z przedstawicielem chrześcijaninem daje w rezultacie straty w przedsiębiorstwie, bo Polski kupiec-chrześcijanin już dziś z żydem nie chce prowadzić tranzakcji handlowych. Dlatego też dziwnym się wydaje, że takie firmy jak „Polska chiozza“ z Tczewa firma chrześcijańska fabryka krochmalu ryżowego oraz fabryka cukierków „ Goplana“ z Poznania posiadając na Łódź i woj.-łódzkie reprezentantów żydów, wykazują brak zmysłu kupieckiego (Goplana, ma przedstawiciela żyda nazwisko Rozenberg). — Ale, na szczęście i te rzeczy wkrótce ulegną zmianie, bo Polska opinia zmusi firmy do właściwego postępowania.

Jak widzimy więc Łódź stara się rozwinąć swoje życie handl we we właściwym kierunku i zapewnić jego zdrowy rozrost.

Zrzeszenie chrześcijańskich kupców podróżujących i przedstawicieli handlowych w Łodzi mieści się przy ulicy Piotrkowskiej 183 ma czynny sekretariat w soboty począwszy od godziny 20-ej.

Zakładamy Nowe Polskie Placówki

Chleb dla Polaków

Zaczynamy w piśmie naszym akcję informacyj odnośnie rozbudowania polskiego przemysłu handlu i rzemiosła.

Przez całą masę zorganizowanych korespondentów ze wszystkich okręgów Polski będziemy się starali informować społeczeństwo polskie o możliwościach założenia nowych placówek gospodarczych.

Rubryka „Chleb dla Polaków“ będzie bardzo starannie prowadzona i każdy z Czytelników zostanie wyczerpująco poinformowany.

Zgłoszenia, prośby i informacje prosimy tak formułować, aby przedstawiały wyczerpujący materiał.

Ze swej strony zapewniamy Was Kochani Czytelnicy, że rubryka „Chleb dla Polaków“ w naszym piśmie będzie tak prowadzona, że musi sobie zdobyć i napewno zdobędzie głos decydujący w sprawach celowego, gospodarczego osadnictwa w Polsce.

Oto pierwsze nasze informacje:

W Piotrkowie Trybunalskim, woj. łódzkiego są do wynajęcia trzy jatki mięsne.

Poważny kupiec zamierzający się poświęcić skupowi jaj i drobiu poszukuje stałych odbiorców hurtowych w woj. łódzkim.

Kupiec posiadający 7 — 8 tys. złotych szuka miasta, czy osady, w której mógłby założyć sklep galanteryjny, lub odkupić już zaprowadzony.

Dobrze zaprowadzony skład, hurtowo-detaliczny, sprzedaży gotowej odzieży męskiej w Łodzi, poszukuje kupca na prowadzenie we własnym zakresie działu damskiego i dziecięcego. Kapitał potrzebny 5 — 10 tys. zł. Lokal będzie wspólny.

W jednym z miast woj. krakowskiego potrzebny jest sklep żelazny.

W Tarnowie, w śródmieściu, przy głównej ulicy do sprzedania jest na dogodnych warunkach plac blisko rynku. Obszar 1027 m. kw., front do trotuaru 22 m., w głębi parceli nowy budynek fabryczny nadający się na każdy przemysł. Na froncie można budować duży dom. Właścicielką jest kobieta, która chce za wszelką cenę sprzedać tę realność tylko katolikowi.

Z powodu choroby w jednym z miast Małopolski zachodniej jest do sprzedania jedyny katolicki skład towarów bławatnych.

Jedna z poważnych firm na Śląsku poszukuje zdolnego cholewkarza posiadającego kartę rzemieślniczą oraz maszynę do przykrawania. Firma reflektuje tylko na siły fachowe nadające się do samodzielnego prowadzenia warsztatu.

W jednym z miast centralnej Polski jest do sprzedania sklep spożywczy z koncesją tytoniową. Do sklepu przylega mieszkanie (2 pokoje i kuchnia). Cena wraz z urządzeniem i niewielką ilością towaru zł. 550.— Czynsz płatny miesięcznie po 60 zł. Egzystencja zapewniona.

W jednym z miast Małopolski zachodniej w centrum miasta w rynku do wynajęcia lokal sklepowy z przyległym mieszkaniem (2 pokoje). Cena wynajmu 600 zł. za rok z góry, wraz z urządzeniem, dwa kontuary, dwie gablotki i półki) 720 zł. na rok. Dotychczas reflektowali tylko na wynajem sami żydzi, że skład przedstawia wartość świadczy masowe ich zgłaszanie się. Właściciel jednak żydom lokalu nie wynajmie.

Chrześcijańska wytwórnia mydeł w Łodzi poszukuje przedstawicieli na prowincję od zł. 1000 do 2000.

Kupiec z kapitałem 10,000 zł. przystąpi do spółki handlowej. Wymagana jest uczciwość i zabezpieczenie stron.

W Małopolsce wschodniej, w okręgu naftowym jest do sprzedania fabryka szkła. Fabryka założona została kapitałem 21.000 zł., obejmującym 14 udziałów, po 1500 zł.; udziałowcami są przeważnie robotnicy — hutnicy, część w rękach inteligencji. Z powodu wewnętrznych nieporozumień huta zostanie wydzierżawiona ewentualnie sprzedana. W wypadku dzierżawy, czynsz miesięczny wyniesie około 350 zł. Cena kupna około 30.000 zł.

Dla fachowca, branży szklanej, obiekt ten może się stać źródłem pokaźnych zysków.

Obrońca sądowy zamierza otworzyć biuro próśb i podań. W rachubę wchodzą okręg łódzki lub przyległe.

Największe miasto Małopolski zachodniej odczuwa brak chrześcijańskiej hurtowni galanteryjno bławatnej. Zbyt jest zapewniony, tak kupców tego miasta jak i prowincji.

Poważna firma eksportowa w Wielkopolsce poszukuje dostawców jaj w celach eksportowych z b. dzielnicy rosyjskiej i Małopolski. Powyższe odnosi się tak do okolicznych włościan jak i spółdzielni i kupców. Zapotrzebowanie bardzo wielkie. Gwarancja płatności bezwzględna.

Krawiec z jednego miasteczka woj. krakowskiego pragnie dostać się na praktykę do dużego sklepu bławatnego, celem zapoznania się z metodami i wymogami tej branży. Praktyka ma mu dać podstawy do prowadzenia sklepu bławatnego i materiałów ubraniowych, i powinna trwać jego zdaniem 2—4 tygodnie. Chrześcijańscy kupcy łódzcy proszeni są o zadeklarowanie się i podanie warunków praktyki.

Wyczerpujących informacyj odnośnie wszystkich wyżej wymienionych petentów i deklarantów udzieli Redakcja „Narodowe Życie Gospodarcze“, Łódź, ul. Piotrkowska 86 m. 10, po nadesłaniu znaczków pocztowych na odpowiedź.

Informacje przesłane będą listem do rąk petenta, w związku z powyższym prosimy załączać dokładny adres.

Wszystkie organizacje, zaiteresowane osoby prosimy o nadsyłani einformacyjnego materiału do rubryki „Chleb dla Polaków“.

Redakcja.

DAJMY PRACĘ BRACIOM

Cena ogłoszeń: Za miejsce wysokości jednego milimetra na stronie 2 i 3 szerokości jednego łamu (układ 3 łamowy) gr. 60. W tekście redakcyjnym gr. 50. W dziale ogłoszeń gr. 30 (układ 4 łamowy). Ogłoszenia drobne po 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego 20% drożej. Ogłoszenia branżowe (nazwa firmy, adres, telefon) kwartalnie zł. 24,—. **Konto rozrachunkowe Nr 55.**

Warunki prenumeraty: Kwartalnie zł. 2.10, — półrocznie zł. 4.—, — rocznie zł. 7.—

Za redaktora i wydawcę: JAN, ROMAN SZLICHCIŃSKI. Adres redakcji i administracji: Łódź, Piotrkowska 86 m. 10, tel. 153-33

Druk B. Kazulak, Łódź, Piotrkowska 85, telefon 176-33

Życie Organizacyj

Kupcy rynkowi zrzeszają się

Z ruchu organizacyjnego łódzkich straganiarzy

Stoimy już w obliczu zorganizowanego Zrzeszenia Kupców Rynkowych w Łodzi. Ile pracy kosztowało zorganizowanie, to opowiedział nam o tym przewodniczący komitetu organizacyjnego Zrzesz. Kupc. Rynk. p. Henryk Krzemiński. O to co się od niego dowiedzieliśmy.

— Kupcy rynkowi dotąd nie byli objęci żadną organizacją kupiecką, choć ich sporo w Łodzi istnieje. Stronnictwo Narodowe chcąc wzmocnić element polski kupiectwa rynkowego postanowiło ich zorganizować. Z polecenia Wydziału Akcji Gosp darczej Stronnictwa Narodowego w Łodzi do tej pracy został wydelegowany p. Krzemiński Henryk i Stolarek Aleksander.

Prace organizacyjne trwały kilka tygodni. W efekcie dały niesłychany rezultat. W ciągu 6 tygodni 300 Kupców Rynkowych zadeklarowało swoją przynależność do organizacji i wpłaciło pokaźne ofiary na jej prace wstępne.

Może żadna z organizacji kupieckich nie ma tyle bolączek, co obecna organizacja. Kupiec rynkowy był dotąd swoiście traktowany, uważany był za konkurenta kupca osiadłego. Po za tym niedoceniany był przez władze administracyjne i lekceważony. Koniecznym było zorganizowanie go.

Kupcy rynkowi rekrutują się przeważnie z rzesz bezrobotnych, którzy nie mogąc znaleźć pracy w ciągu wielu lat, zaczynają przenikać do handlu i tam szukać źródła zarobku i utrzymania.

Handel obnośny-d mowy, to pierwsza ich faza handlu, stragan druga faza, a wreszcie sklep to korona wysiłku początkującego, polskiego kupca.

Jak mówi nam Prezes Zrzeszenia p. Krzemiński, Stowarzyszenie w myśl statutu wytknęło sobie cel: obronę moralną i prawną, oraz dokształcenie zawodowe Kupca Rynkowego. W myśl statutu członkiem Zrzeszenia powyższego może być obywatel polski, kupiec, chrześcijanin z urodzenia. Organizacja obejmuje wszystkie branże kupców rynkowych ze wszystkich rynków łódzkich.

Kupcy Rynkowi wykazują ogromne zrozumienie organizacyjne, świadczy o tym wielka liczba deklaracji członkowskich, złożonych na I. zebraniu organizacyjnym, sięgająca liczby 170. Liczba ta wzrasta z każdym dniem, obecnie wynosi 324. Należy zauważyć, że jest to bardzo niewiele, bo ogólna ilość kupców rynkowych waha się około 2500.

Organizacja więc kupców rynkowych, będzie wkrótce najliczniejszą i najpotężniejszą organizacją kupiecką w Łodzi. W jakim pójdzie kierunku, to już zależy od zdrowej myśli programowej, rzuconej przez twórców.

Sekretariat Zrzeszenia Kupców Rynkowych w Łodzi mieści się przy ul. Bandurskiego 9-11, w lokalu Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" i czynny jest w poniedziałki, środy, czwartki i soboty w godzinach od 17-ej do 20-ej.

Walne Zebranie Stow. Kup. i Przem. Polsk.

W dniu 3 b. m. odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia. Zebranie zgromadziło około 200 członków. Przewodnictwo obrad sprawowało w rękach p. Królikowskiego . Porządek obrad obejmował: 1) sprawozdanie prezesa i delegatów oddziałów prowincjonalnych. 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) dyskusję i wybory władz.

Z sprawozdania prezesa wynika, że Stow. rozrasta się bardzo poważnie i wybitny bierze udział w życiu społecznym miasta. Stowarzyszenie posiada cztery oddziały prowincjonalne: Stryków, Ozorków, Łęczyca i Warta. Członkowie Zarządu wchodzą w skład przedstawicielstwa Izby Przemysłowo-Handlowej, Sądu Handlowego i Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego w Warszawie. Stowarzyszenie prowadzi spółdzielnię spożywczą i pomoc prawną dla członków. Ciekawym jest, że z inicjatywy Stowarz. zostało założone na terenie Łodzi Towarzystwo Zwalczania Żebractwa. Dzięki pożyczce udzielonej kupiectwu łódzkiemu Stowarzyszenie mogło przyjść w bieżącym roku członkom swoim z poważną pomocą. Towarzystwo interesowało się dokształceniem kupiectwa łódzkiego i z ramienia Stowarzyszenia brało udział w kursach dokształcających prowadzonych przez Izbę Przemysłowo-Handlową około 40 osób.

Stowarzyszenie brało udział w konkursie najładniejszej i najcelowszej wystawy.

Sprawozdania delegatów oddziałów wykazały zrozumienie kupiectwa prowincjonalnego dla akcji organizowania go. Ogólna liczba członków 4-ch oddziałów prowincjonalnych dochodzi liczby 200.

Stowarzyszenie w r. b. wydobyło się z długów i posiada bilans czynny zamykający się dochodem za rok 1937 w kwocie zł. 1692,90. Świadczy to, o celowej gospodarce i o rozwoju towarzystwa. Podczas głosowania zostały zgłoszone 3 listy. Ciekawym jest, że jeden z przedstawicieli listy, a to Szmidt nie został przez zebranie dopuszczony do głosu. Zebrani stwierdzili niemal jednogłośnie, że nie chcą mieć w swym gronie komunistów, nawołujących do walki klasowej. Zebrani stwierdzili, że rola kupca polskiego jest rolą cementującą społeczeństwo, a nierozbijającą. Ten zdrowy odruch członków Stowarzyszenia świadczy o wielkiej sile realnej kupiectwa łódzkiego.

W wyniku wyborów weszli w skład nowego Zarządu następujący członkowie:

pp. Szczepański (114 gł.), Frej (104), Chądzyński (99), Pfeiffer (96), Kuligowski (95), Szrot (85), Wagner (82), Zieliński (79), Wasinka (77), Miszczak (71), Krawczyński (69), Glazer (68); w skład komisji rewizyjnej: pp.: Jasnosz, Królikowski, Sobieraj

Prezesem został wybrany p. Chądzyński.

Kupcy organizujcie się

Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan

W środę dnia 6 kwietnia o godzinie 7-ej wiecz. w pierwszym terminie, a o g dzinie 8 wiecz. w drugim, odbyło się zebranie Zrzeszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w lokalu Tow. Śpiew. „Lutnia", ul. Pierackiego 2.

W związku z tym pozwoliliśmy sobie z prezesem Zrzeszenia p. Zygmuntem Fiedlerem przeprowadzić wywiad.

Stowarzyszenie w r. ub. obchodziło 25-cio lecie swego istnienia, należy więc do jednych, z najstarszych w Łodzi. Posiada 700 członków, tak kupców jak i przemysłowców, przy czym przemysłowcy należą do kategorii zamożniejszych i obejmują 10 — 15% ogółu członków. Zakres działalności Zrzeszenia obejmuje Łódź i woj. łódzkie. Zrzeszenie posiada 3 oddziały prowincjonalne, przy czym ze Zgierzem i Pabianicami jest na prawach korespondenta.

Zrzeszenie posiada poważne wpływy na stosunki kupieckie w Łodzi. Z ramienia Stowarzyszenia zasiada w Izbie Przemysłowo-Handlowej jako vice prezes p. Zygmunt Fiedler.

Stowarzyszenie posiada 9 radców w tejże instytucji i 20 członków zasiadających w komisjach kwalifikacyjnych przy Izbie Skarbowej oraz członków Sądu Handlowego.

Na specjalną uwagę zasługuje organizacja biura, na którego czele stoi mgr. Chibner i zastępca mgr. Kulesza. Jak z tego wynika doskonale jest postawiona w Stowarzyszeniu sprawa porad prawnych, aczkolwiek jak nas informuje p. prezes Stow. występuje jedynie tylko w obronie słusznych praw członków.

Na nasze pytanie, czy kupiectwo polskie w Łodzi wzmogło się, otrzymaliśmy odpowiedź, że jeśli chodzi o kupiectwo zamożniejsze to to powiększyło się w małym stopniu.

Gdy zapytaliśmy Pana Prezesa czy przyjazd żydów austriackich do Polski wpłynie niekorzystnie na rozwój polskich placówek gospodarczych, odpowiedziano nam, że napewno, gdyż przyjechało żydów austriackich do Polski bardzo duża ilość i to samych zamożniejszych. Ci niewątpliwie zechcą przywieźć ne kapitały uaktywnić, a tym sposobem zagrożą nietylko rozwojowi polskiego handlu, ale i przemysłu.

Ciekawym jest, że w kilka dni po zajęciu Austrii przez Niemców, hotele łódzkie były przepełnione. Zajęli je emigranci austriaccy żydzi. Dziś tej koncentracji już nie widać, bo żydzi rozpłynęli się po całej Polsce, niemniej wkrótce ich udział w polskim życiu gospodarczym da się zauważyć.

Te uwagi zakończyły nasz interesujący wywiad, z wieloletnim działaczem gospodarczym, na terenie m. Łodzi.

ORGANIZACJA TO POTĘGA